



Umożliwienie pacjentom dochodzenia odszkodowań z tytułu błędów medycznych bez konieczności występowania na drogę sądową - to główne założenie nowelizacji ustawy o prawach pacjenta, którą przygotowało Ministerstwo Zdrowia. Według wcześniejszych zapowiedzi Ministerstwa Zdrowia, nowela jest częścią pakietu ustaw zdrowotnych, który do października ma zostać złożony w Sejmie. Projekt, zamieszczony na stronie resortu, trafił już do konsultacji społecznych.

Jak podkreśla resort zdrowia, nowe przepisy pozwolą pacjentom uzyskać odszkodowanie w około siedem miesięcy. Obecnie w przypadku wystąpienia błędu medycznego jedyną możliwą drogą dochodzenia praw przez poszkodowanego jest proces sądowy z powództwa cywilnego o odszkodowanie lub zadośćuczynienie. Trwa on zwykle kilka lat.

Zgodnie z nowelą wniosek o ustalenie błędu medycznego będzie można skierować do specjalnej wojewódzkiej komisji przez rok od dnia, w którym pacjent dowiedział się o zaistnieniu uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Dotyczy to także sytuacji, gdy rodzina składa wniosek po śmierci pacjenta. Termin ten nie może być jednak dłuższy niż trzy lata od dnia, w którym miało miejsce zdarzenie.

Primum Non Nocere krytykuje

- Pozytywnym elementem jest to, że została stworzona szybka ścieżka. Jednak trzeba zmienić kryterium. Odszkodowania powinny być wypłacane po udowodnieniu niewłaściwych skutków leczenia, a nie błędu lekarskiego. Jeżeli pacjent zostanie zakażony w szpitalu wirusowym zapaleniem wątroby, to nadal będzie musiał szukać winnego i udowodnić jego błąd, np. pielęgniarki, która użyła niewłaściwej strzykawki - podkreślił Adam Sandauer, przewodniczący Stowarzyszenia Pacjentów Primum Non Nocere.

- Odszkodowanie powinno być wypłacane już za sam fakt zaistnienia niewłaściwych skutków, które nie wynikają z choroby i prawidłowego leczenia. Tak działa system skandynawski. Jeśli pacjentowi zostanie amputowana noga z powodu odcisku na stopie, to powinien mieć prawo do odszkodowania bez wskazywania winnego - gdyż jest to efekt niewłaściwego leczenia, a nie choroby, jak w przypadku tzw. stopy cukrzycowej. Ponadto błędem jest przepis mówiący, że pacjenci, którzy skorzystają z szybkiej ścieżki dochodzenia odszkodowania, po jego uzyskaniu nie będą mogli dochodzić swoich praw przed sądem. Może się to okazać niezgodne z konstytucją - dodał Sandauer.

Naczelna Rada Lekarska chwali

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Maciej Hamankiewicz powiedział, że zmiany wynikające z nowelizacji proponowanej przez Ministerstwo Zdrowia są zgodne z oczekiwaniami środowiska lekarskiego. - Kilka lat temu VII Krajowy Zjazd Lekarzy apelował o taki zapis. Traktujemy tę propozycję jako realizację naszego stanowiska. Droga do zadośćuczynienia pacjentom jest obecnie bardzo długa i mozolna. Jestem pewien, że społeczność lekarska przyjmie zmiany z zadowoleniem - podkreślił Hamankiewicz.

Szkody ocenią wojewódzkie komisje

Odszkodowania mają dotyczyć tylko szkód związanych z opieką szpitalną w Polsce. Aby szkoda mogła być zrekompensowana, wojewódzka komisja ds. orzekania o błędach medycznych musi ustalić, że nastąpił błąd osoby lub osób wykonujących zawód medyczny. Komisja nie będzie ustalać wysokości odszkodowania. W skład komisji wejdą specjaliści z dziedzin medycyny i prawa, organizacji pacjenckich, Ministerstwa Zdrowia i Rzecznika Praw Pacjenta. Orzeczenie będzie musiało być wydane w ciągu pięciu miesięcy od dnia złożenia wniosku.

Propozycję odszkodowania ma przedstawić zakład ubezpieczeń, który zawarł umowę ze szpitalem, w którym doszło do błędu medycznego. Zamiast odszkodowania możliwa będzie renta. Osoby ubiegające się o odszkodowanie będą mogły uzyskać: do 300 tys. zł w przypadku śmierci pacjenta (dla spadkobiercy) i 100 tys. w przypadku uszczerbku na zdrowiu (dla pacjenta). Wysokość renty może wynieść do 3 tys. zł. (PAP)

Limity odszkodowań ustalą jednak zakłady ubezpieczeń, które mają umowy ze szpitalami. I tu pojawia się pierwszy problem. - Prawdopodobnie zaleje nas fala wniosków o odszkodowania. W takich sytuacjach będziemy starać się o zawarcie ugody - mówi nam anonimowo pracownik jednej z firm ubezpieczeniowych w Poznaniu. Sceptyczne są także organizacje walczące o prawa pacjentów.

Zanim zbuduje się struktury w każdym województwie minie wiele czasu - twierdzi Waldemar Potarzycki z wielkopolskiego oddziału Stowarzyszenia Primum Non Nocere. - Gruntownej reformy wymaga cały system sądowego orzekania o winie lekarzy. A tworzenie nowych ciał to niekoniecznie dobre rozwiązanie .

Jak szacuje Primum Non Nocere niemal 40 proc. wszystkich przypadków to błędy dotyczące opieki ginekologicznej. W listopadzie 2006 r. dwaj lekarze z kliniki przy ul. Polnej w Poznaniu mieli przyczynić się do nieumyślnego spowodowania śmierci 20- letniej Karoliny B. i jej nienarodzonych bliźniąt. Biegli stwierdzili, że dziewczynę i jej dzieci mogło uratować szybkie wykonanie specjalistycznych badań i natychmiastowa cesarka. Proces w tej sprawie rozpoczął się niedawno. Lekarze nie przyznali się do winy.

Batalia o odszkodowania rozgrywa się też w Strasburgu. Tam pomocy szuka matka Agaty, której lekarze pilskiego szpitala odmówili badania endoskopowego ze względu na ciążę. Po

Odszkodowania za błędy lekarskie - bez sądu

Dodany przez Lukarolus

środa, 20 października 2010 14:27 - Poprawiony piątek, 29 października 2010 20:03

kilku miesiącach dziewczyna, cierpiąca na niewydolność wielonarządową, zmarła. Sprawa trafiła do Trybunału Europejskiego.

Ustawa wejdzie w życie prawdopodobnie w styczniu 2012 roku.